

# Maria Cybulska

---

## O problemie dolegliwości kary pozbawienia wolności

---

Palestra 8/11(83), 69-70

---

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

nakże zasada taka powinna być wprowadzona w drodze interwencji legislacyjnej.

Ostatni z omawianych problemów to dopuszczalność rewizji nadzwyczajnej od prawomocnych orzeczeń sądu wydanych w toku egzekucji. Problem ten został pozytywnie rozstrzygnięty w nauce prawa. Powstaje jednak wątpliwość co do dopuszczalności rewizji nadzwyczajnej od kończących postępowanie egzekucyjne postanowień komornika. Temu zagadnieniu niewiele miejsca poświęcono w literaturze. Za dopuszczalnością takiej rewizji wypowiedział się jedynie E. Wengerek. Autor przyjmuje celowość dopuszczenia rewizji nadzwyczajnej od czynności komornika, bo gdyby zostały one zaskarżone, stałyby się przedmiotem postanowienia sądowego, od którego przysługiwałaby rewizja nadzwyczajna. Za tym stanowiskiem przemawia również niższy poziom kwalifikacji komornika, zachodzi zatem większa potrzeba korektury jego rozstrzygnięć. Względy celowości jednak nie mogą być — zdaniem autora — decydujące przy rozważaniach *de lege lata*, natomiast powinny znaleźć pełny walor *de lege ferenda*.

### O problemie dolegliwości kary pozbawienia wolności

pisze Mieczysław Rudnik na łamach nru 7—8 (1964) „Państwa i Prawa”.

Na wstępie autor podkreśla, że socjalistyczne prawo karne zajmuje stanowisko, iż kara nie ma na celu przysparzania cierpień fizycznych lub poniżania godności człowieka, lecz poprawienie i reedukację skazanych oraz powstrzymanie ich od popełnienia nowych przestępstw. Powstaje więc zasadnicze pytanie, jak odczuwa przestępca dolegliwość kary pozbawienia wolności.

Zagadnieniem tym zajmuje się nauka, jednakże dla należytego wyjaśnienia problemu potrzebne jest powiązanie nauki z praktyką.

Celem uzyskania potrzebnych danych przeprowadzono w latach 1928—1962 szereg badań na terenie różnego typu zakładów karnych. Badania przeprowadzone zostały na podstawie ankiet wśród zwolnionych więźniów, wywiadów z więźniami po odbyciu kary, a także w czasie jej odbywania, obserwacji więźniów, analizy akt więziennych oraz kwestionariuszy i materiałów oddziałów obserwacyjno-rozdzielczych.

Już wstępne badania wykazały, że kwestia odczuwania dolegliwości kary jest bardzo złożona i zależna od różnorodnych czynników, jak np. sposobu odbywania kary, jej wymiaru, warunków rodzinnych skazanego, a także od jego cech osobistych. Ankietą objęci zostali mężczyźni, młodociani i dorośli oraz młodociane i dorosłe kobiety. Ogółem otrzymano 1 200 odpowiedzi, w tym 480 od młodocianych mężczyzn, 520 od mężczyzn dorosłych, 60 od kobiet młodocianych i 140 od kobiet dorosłych.

Analiza zebranego materiału wykazuje, że odczuwanie dolegliwości kary nie jest jednakowe przez cały czas jej odbywania i że można zaobserwować pewne prawidłowości w tym zakresie.

Tak więc odporność w odczuwaniu dolegliwości występuje u recydywistów, natomiast u osób pierwszy raz karanych dolegliwość nasila się w miarę upływu czasu aż do osiągnięcia szczytu, po którym następuje odprężenie i przystosowanie się do warunków. Na uwagę zasługuje ciekawy fakt, że grupa młodocianych mężczyzn największą dolegliwość odczuwa w ciągu pierwszych dwóch miesięcy odbywania kary. Kobiety młodociane zaś zaczynają odczuwać dolegliwość od chwili rozpoczęcia kary, a szczyt tej dolegliwości przypada tuż przed zwolnieniem z zakładu karnego. Szczyt dolegliwości u mężczyzn dorosłych przypada pomiędzy

6 a 8 miesiącem pobytu w więzieniu. Jedynie młodzi mężczyźni stanu wolnego odczuwają szczyt dolegliwości w pierwszych miesiącach. U kobiet dorosłych szczyt dolegliwości przypada — podobnie jak u kobiet młodocianych — tuż przed zwolnieniem z więzienia. Inaczej jeszcze odczuwają dolegliwość skazani, którzy wracają do więzienia po przerwie i którzy przeważnie po okresie przerwy nie odczuwają dolegliwości kary, co można tłumaczyć uregulowaniem przez nich stosunków życiowych w czasie przebywania na wolności.

Na podstawie badań ankietowych autor wyodrębnia dwa okresy. Okres pierwszy charakteryzuje silne odczuwanie dolegliwości, przy czym kończy się on szczytem dolegliwości i trwa od jednego do dziesięciu miesięcy. Drugi okres charakteryzuje się osiągnięciem pewnego spokoju psychicznego przez więźnia, stabilizacją i przystosowaniem się do warunków więziennych. W pierwszym okresie głównym czynnikiem poprawy skazanego będzie odstraszenie, a w wypadku dłuższego skazania — dopiero w drugim okresie może nastąpić reedukacja skazanego.

Znajomość szczytu dolegliwości jest ważnym punktem orientacyjnym dla sądu, pozwoli bowiem ocenić, czy wystarczy wymierzyć oskarżonemu karę w granicach maksymalnego odczuwania przez niego dolegliwości, czy też istnieje potrzeba dłuższej kary w celu umożliwienia przeprowadzenia reedukacji. Przy wymiarze więc kary sąd nie powinien kierować się wyłącznie wagą przestępstwa, ale uwzględnić także stopień zdemoralizowania społecznego przestępcy, jego wrażliwość osobistą i konieczność jego resocjalizacji.

Autor wyprowadza ze swych rozważań następujące wnioski:

„Sędzia współczesny musi orientować się w sposobie wykonania kary oraz w polityce penitencjarnej i na tej podstawie musi mieć wyrobione przekonanie o skuteczności wymierzonej kary. Przede wszystkim należy pamiętać o dwóch podstawowych wnioskach wynikających z badań: po pierwsze — że kara pozbawienia wolności nie oznacza dolegliwości jednakowo odczuwanej w całym okresie wykonywania kary, po drugie — że okresy silniejszego odczuwania dolegliwości są różne dla poszczególnych grup więźniów. Stąd wniosek, że jeśli kara ma być stosowana uderzeniowo z obliczeniem na reedukację skazanego tylko przez zadanie mu maksymalnej dolegliwości, to powinna ona być krótsza i mieścić się w granicach do 1 roku dla dorosłego mężczyzny skazanego po raz pierwszy (faktyczne zwolnienie nastąpić może po ośmiu miesiącach przy zastosowaniu warunkowego przedterminowego zwolnienia) lub w granicach 4 miesięcy dla młodocianego mężczyzny.”

M. Cybulska

## Biegli

W artykule pod tym tytułem autor Jerzy Smoliński snuje w nrze 21/1964 z 11.X. „Prawa i Życia” rozważania na temat reorganizacji instytucji biegłych sądowych.

Autor nawiązując do dyskusji, jaka toczyła się na łamach tegoż czasopisma, stwierdza, że obecny stan rzeczy jest niezadowolający. Brak jest biegłych z niektórych dziedzin, rozmieszczenie biegłych jest wadliwe, a poziom fachowy niski w niektórych wypadkach; czasem nawet wątpliwy poziom moralny.

Następnie autor stwierdza, że obok biegłych sądowych są jeszcze inni biegli, a więc np. biegli Ministerstwa Finansów, biegli Pol. Związku Motorowego i innych organizacji społecznych, a ponadto biegli nie figurujący na żadnych listach,